

Resocjalizacja a polityka

Mija prawie trzydzieści lat od początków gruntownej przebudowy polskiego systemu politycznego i cywilizacyjno-społecznego. W ramach tej przebudowy zmieniał się także polski system resocjalizacji.

W tym czasie, mówiąc najogólniej, można zaobserwować co najmniej trzy nakreślone politycznie nurty wpływające bezpośrednio na postawy społeczne wobec zjawiska dewiacji, patologii i zachowań przestępczych, więc także na koncepcje i sposoby resocjalizowania osób i grup nieprzystosowanych społecznie.

Mam na myśli polityczny nurt konserwatywny, nurt liberalny i nurt lewicowy. Sprawowanie władzy przez przedstawicieli każdego z wymienionych nurtów skutkowało zmianami w sposobie interpretacji zachowań odbiegających od normy oraz stosowanych środków prawnych i resocjalizacyjnych.

Postaram się w największym skrócie przedstawić jak preferencje polityczne wpływają na stosunek władzy, a także społeczeństwa, do dewiacji, patologii i działań resocjalizacyjnych.

Konserwatyści, zwani w naszym kraju prawicowcami, uznają na ogół dewiacyjne lub patologiczne funkcjonowanie człowieka jako zło samo w sobie, przypisując mu antynormatywne, antyaksjologiczne konotacje. Reprezentanci tych postaw odwołują się do historycznych i tradycyjnych reguł obowiązujących w naszym kręgu kulturowym, zapisów kodeksowych i źródeł wartościujących (normy moralne i etyczne, przepisy prawa stanowionego, zalecenia i wskazania religijne, obyczaje i zwyczaje itp.). Uważają, że najskuteczniejszą drogą poprawy sytuacji jest zwiększanie represyjności moralnej, obyczajowej i prawno-karnej.

Politycy o orientacji lewicowej skłaniają się do traktowania zachowań dewiacyjnych i patologicznych, w tym i zjawiska przestępczości, jako naturalnego

i nieuniknionego procesu spowodowanego współczesnymi, szybkimi i mało kontrolowanymi przeobrażeniami gospodarczymi, między innymi rozwarstwieniem ekonomicznym, edukacyjnym i kulturowym, postępującymi procesami defaworyzacji i procesami wykluczeń społeczno-ekonomicznych, które patologizują relacje międzyludzkie.

Z kolei liberałowie, będący zwolennikami tzw. „wolnego rynku”, tak gospodarczego, jak i społecznego, traktują zachowania niezgodne z obowiązującymi normami jako „uboczny” produkt rozwoju gospodarczo-społecznego społeczeństwa i starają się ograniczać jego skutki. W tym zakresie ich sposób myślenia o patologiach i dewiacjach społecznych zbliżony jest do myślenia konserwatystów, z tą różnicą, że nie przykładają takiej wagi do sfery aksjologiczno-światopoglądowej.

Liberałowie, podobnie jak osoby o orientacji prawicowej, raczej myślą o stosowaniu wobec zachowań dewiacyjnych i patologicznych działań represyjnych i karzących.

Konserwatyści kreują oblicze działalności resocjalizacyjnej, które można nazwać twardym obliczem jurydycznym. W praktyce oblicze jurydyczne charakteryzuje się nadmiernym stosowaniem środków izolacyjno-karnych, niewspółmiernych do potrzeb i okoliczności, oraz przekonaniem, że tego typu postępowanie ma samo w sobie walory naprawcze i pedagogiczne.

Dla większości konserwatystów sam fakt umieszczenia w instytucji izolacyjnej oznacza rozpoczęcie procesu zmiany zachowań i postaw, przy założeniu, że im surowsze prawo i wynikające z niego postępowanie, tym efektywniejsza resocjalizacja.

Liberałowie myślą podobnie, z tą różnicą, że przykładają większe znaczenie do działań o charakterze profilaktycznym i prewencyjnym, a kary izolacyjne traktują jako ostateczność.

Teoretycznym uzasadnieniem myślenia prawicowego dotyczącego resocjalizacji są koncepcje behawioralne ujmujące dewiacje i patologie jako społecznie niepożądane, zaburzone formy zachowań, które są awersyjne i kłopotliwe dla otoczenia społecznego.

Teorie behawioralne uznają, że człowiek w toku swego rozwoju osobowego i społecznego uczy się form zachowań i reakcji. Uczenie to podlega procesom wzmocnień psychologicznych, co oznacza, że prawdopodobieństwo wystąpienia i utrwalenie się zachowań jest tym większe, im częstsze lub mocniejsze jest ich nagradzanie psychologiczne.

W związku z tym według konserwatystów resocjalizacja powinna polegać na stosowaniu repertuaru bodźców, które mogą wygasić patologiczne formy zachowań. Tak ujmowana resocjalizacja opiera się w głównej mierze na stosowaniu środków izolacyjnych i poddawaniu rygorom regulaminowym przebywających tam podopiecznych.

Politycy lewicowi są na ogół przeciwnikami zwiększania represyjności i surowości działań wymiaru sprawiedliwości w odniesieniu do osób łamiących nor-

my obyczajowe i prawne, a proponowane przez nich rozwiązania mają charakter terapeutyczno-wychowawczy.

Uważają karę izolacyjną za przykład represyjnego systemu prawnego mającego utrzymywać za wszelką cenę porządek społeczny. Twierdzą też, że społeczne napiętnowanie oraz społeczna izolacja, które z założenia mają powstrzymywać ludzi od działań przestępczych, stają się z reguły naturalnym fragmentem życia społecznego wielu krajów na świecie, tworząc „getta” biedy i upokorzenia.

Politycy lewicowi dostrzegają niedoskonałości konserwatywnych i liberalnych strategii zapobiegania patologiom społecznym oraz tradycyjnych formuł resocjalizacji opartych na założeniach behawioryzmu, a w swoich poszukiwaniach skuteczniejszych rozwiązań sięgają do dorobku psychiatrii oraz psychologii humanistycznej.

Teoretyczną podstawą myślenia polityków lewicowych na temat zjawisk dewiacyjnych i patologicznych oraz na temat resocjalizacji są koncepcje psychodynamiczne oraz koncepcje zawierające się w nurcie psychologii i pedagogiki humanistycznej.

Ich wspólną cechą jest postrzeganie zachowań człowieka przede wszystkim z perspektywy jego socjalizacyjnych doświadczeń z okresu dzieciństwa i młodości.

Wspomniane nurty wprowadziły do praktyki resocjalizacyjnej rozmaite formy psychoterapii, takie jak: psychoterapia indywidualna, grupowa, psychodrama czy socjodrama, a także pojęcia praw człowieka i praw dziecka, oprzyrządowane ustawowo.

W ciągu ostatnich trzydziestu lat mieliśmy do czynienia z każdą z trzech sprawujących władzę opcji politycznych. Każda z nich odcisnęła swoje piętno na systemie resocjalizacji. Może dlatego do tej pory nie ma w naszym kraju spójnego systemu resocjalizacji, a ten który istnieje jest podatny na modyfikacje i zmiany?

Aby uzyskać merytoryczną podstawę efektywnych i nowoczesnych oddziaływań resocjalizacyjnych, niezbędne jest zatem polityczne porozumienie „ponad podziałami”, które zagwarantuje stabilność i apolityczność polskiego systemu resocjalizacji.

Prof. dr hab. Marek Konopczyński
Redaktor Naczelny